Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedynczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV. NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 21 CZERWCA 1934 NR. 71

Matki w obronie moralnego i religijnego wychowania swych dzieci.

W niedzielę, 3 bm., odbył się na Jasnej Górze w Częstochowie zjazd matek-katoliczek z 12 województw w liczbie 2600 osób, który, połączony z pielgrzymką, miał na celu omówienie niebezpieczeństw, grożących duszom naszej młodzieży z powodu szerzonych wśród niej świadomie i celowo prądów wolno-myślicielskich oraz stosowanie metod wychowawczych, sprzecznych z etyką i nauką Kościoła katolickiego. Inicjatywę zjazdu dał Lwowski Komitet Matek-Katoliczek.

Po Mszy św. przed Cudownym Obrazem i wspólnej Komunji św. zagaiła obrady w wielkiej sali klasztornej znana działaczka, p. Marja Demelówna ze Lwowa, poczem przemówił przeor oo. Paulinów.

Obrady zakończono przyjęciem następujących uchwał:

„**Matki-Katoliczki, przedstawicielki 12 województw Polski**, zebrane w dniu 3 czerwca 1934 roku z okazji pielgrzymki w Częstochowie na Jasnej Górze, **powodowane troską o dzieci swoje**, do których jako matki mają przyrodzone prawo, **stwierdzają zastraszające obniżenie moralne i obyczajów u młodzieży obojga płci**, spowodowane szerzącemi się **bezkarnie wolnomyślicielskiemi prądami, rozbudzającemi najniższe instynkty.**

Wobec tego, przejęte obawą o przyszłość młodego pokolenia, opierając się na wskazaniach Listu Pasterskiego oraz własnego sumienia, przedstawiają jednomyślnie uchwalone następujące postulaty, a mianowicie:

1. **Domagają się od najwyższych władz szkolnych, ażeby w myśl Konkordatu** przestrzegały bezwzględnie:

a) **aby ani jedna szkoła w Polsce nawet na krótki czas nie pozostawała bez katechety**, co uważają za niedopuszczalne.

2. **Żądają, aby szkoły dla dzieci polskich prowadzone były w duchu religji chrześcijańskiej**, kształcąc przyszłych obywateli dla wiernej służby Bogu i nieugiętej walki ze złem, w wysokiem poczuciu godności człowieka, jego honoru i czci dla cnoty, dla dobra i prawdy.

3. **Aby szkoły nie wymagały od uczniów czytywania pism lub utworów literackich o treści niemoralnej lub sprzecznej z wymaganiami zasad wychowania chrześcijańskiego**, a przeciwnie dbały o wskazywanie młodzieży lektury, kształcącej dodatnie strony charakteru i rozbudzającej myśl w kierunku zainteresowań nauką, sztuką i potęgą umysłu i woli ludzkiej, skierowanej ku panowaniu człowieka nad materją i niższą stroną natury ludzkiej w dążeniu ku celom wiecznym.

4. Kładą specjalny nacisk **na przestrzeganie, by kierunek wychowania szkolnego nie usuwał wpływu rodziców na kształtowanie duszy i serca młodzieży, nie wprowadzał rozdźwięku między domem a szkołą** przez nadmierne absorbowanie młodzieży życiem szkolnem z uszczerbkiem dla życia rodzinnego, dom bowiem i rodzina mają przedewszystkiem prawo do dziecka.

5. Uznając doniosłość wychowania społeczno-obywatelskiego przez aktywny udział młodzieży w różnego rodzaju organizacjach na terenie szkolnym, zastrzegają się jednak:

a) **przed stosowaniem do młodzieży bezwzględnego** w tym kierunku **przymusu, wykluczającego prawo rodziców do wypowiadania się, czy i w jakich organizacjach** pragnęliby widzieć swoje dzieci współpracujące;

b) **domagają się stanowczo zlikwidowania w szkołach organizacji „Straż Przednia“**, w której panuje duch, sprzeczny z zasadami etyki katolickiej.

6. Uwzględniając również **doniosłość wychowania fizycznego młodzieży,** ku czemu szkoła jest zasobniejsza w środki od domu rodzicielskiego, **protestują jednak stanowczo przeciw wszelkiej szkodliwej przewadze w tej dziedzinie, przeciw podkopywaniu zdrowego poczucia skromności** przez przymusowe wprowadzenie w szkołach i organizacjach **zbyt krótkich kostjumów gimnastycznych i przez wspólne ćwiczenia i zawody młodzieży żeńskiej i męskiej, często nawet publiczne.** Protestują także przeciw **pogwałceniu świąt katolickich** pod pozorem kursów sportowych, zawodów lub wycieczek harcerskich. **Sprzeciwiają się też systemowi koedukacyjnemu w tej dziedzinie jako czynnikowi, szkodliwemu ze względów fizjologicznych, moralnych i obyczajowych“.**

Zebrane matki przekonane są głęboko, że postulaty ich, oparte na nienaruszonych **zasadach etyki katolickiej**, dyktowane sercem matek, które **mają odwieczne prawo przyrodzone i autorytet**, udzielony im pod wielką odpowiedzialnością przez Stwórcę, znajdą należyte zrozumienie i poparcie **u najwyższych władz szkolnych i że władze te przestrzegać będą** ścisłego ich stosowania, nad czem matki Polki-katoliczki nieustannie czuwać będą i żadnego przekroczenia w tej dziedzinie nie przeoczą.

Co uradzono w Wenecji między Mussolinim a Hitlerem?

Hitlerowcy mają zaniechać aktów terorystycznych w Austrji.

Paryż. W kołach politycznych francuskich rezultaty spotkania Mussoliniego z Hitlerem wywołały nieokreślone wrażenie.

Ogólnie jednak uważają w Paryżu, że Mussolini zdołał wymóc na Hitlerze, iż narodowi socjaliści zaprzestaną stosowania w Austrji aktów terorystycznych.

W sprawie rozbrojenia, francuskie koła polityczne sądzą, że Mussoliniemu istotnie udało się naruszyć nieprzejednane stanowisko Niemiec. Nie ulega wątpliwości, że rozmowy, jakie w tym względzie zostaną nawiązane na początku lipca w Londynie pomiędzy Mac Donaldem, John Simonem i min. Barthou, odegrają rolę rozstrzygającą dla przyszłej ewolucji konferencji rozbrojeniowej.

Norman Davis opuścił Paryż, udając się na dłuższy pobyt do Londynu. Rząd angielski będzie więc miał możność rozpoczęcia z nim wymiany poglądów, zanim jeszcze min. Barthou powróci do Londynu.

Chybiony zamach w Kłajpedzie.

Robotnik znalazł pomiędzy belkami bombę, przeznaczoną do wysadzenia w powietrze dworca.

Królewiec. Donoszą z Kłajpedy, że na dworzec towarowy zamierzono dokonać zamachu, który jednak nie powiódł się.

Pewien robotnik znalazł pomiędzy belkami bombę, długości ok. 30 cm., mającą kształt lejkowaty, zakończoną z jednej strony śmigłem, a z drugiej lontem. Lont był prawie całkowicie zwęglony, co jest niezbitym dowodem, że usiłowano spowodować wybuch.

Przewody telegraficzne, łączące dworzec z miastem, były przecięte. W związku z powyższem policja aresztowała dwie osoby. Zamachowi przypisują polityczne znaczenie.

Widmo wojny domowej w Hiszpanji.

Paryż. Przed budynkiem parlamentu katalońskiego w Barcelonie odbyła się demonstracja 200 tysięcy osób na znak protestu przeciw centralnemu rządowi w Madrycie.

Demonstranci powzięli rezolucję, zwracającą się ostro przeciw agresywnej polityce rządu madryckiego, godzącej w żywotne interesy Katalończyków.

Posłowie katalońscy postanowili zbojkotować obrady parlamentu madryckiego i nie brać w nich demonstracyjnie udziału.

Ze względu na naprężone stosunki między Barceloną i Madrytem mówi się o wojskowem obsadzeniu Barcelony przez madrycki rząd centralny, a tem samem o wojnie domowej, ponieważ rząd barceloński zdecydowany jest do stawienia oporu z bronią w ręku, dysponując silnemi oddziałami wojska i wojskowo zorganizowanemi związkami młodzieży katalońskiej.

Eksportacja zwłok ś. p. min. Pierackiego.

Warszawa. Dziś w poniedziałek odbyła się manifestacyjna eksportacja zwłok śp. min. Bronisława Pierackiego. Od godz. 8 na Nowy Świat już zaczęły ściągać organizacje społeczne, oddziały policji korpusu ochrony pogranicza, straży więziennej i straży ogniowej. Teren, przylegający do kościoła św. Krzyża, otoczono policją, która przepuszczała tylko osoby, posiadające zaproszenia lub legitymacje. Przed kościołem ustawiono bataljon honorowy 20 p. p. z orkiestrą, bliżej — lawetę artyleryjską.

O godz. 9,20 przed kościół przybył szwadron przyboczny P. Prezydenta i dygnitarze państwowi. W pośrodku kościoła na podjum w powodzi kwiecia położono trumnę tragicznie zmarłego. O godz. 9.30 wprowadzono matkę śp. ministra. Zrozpaczoną staruszkę podtrzymują córki. O godz. 10.05 wszedł do kościoła przez kaplicę Matki Boskiej P. Prezydent; podszedł do trumny i udekorował ją wielką wstęgą orderu Orła Białego.

Nabożeństwo żałobne celebrował ks. kard. Kakowski. Pienia wykonał chór operowy oraz artyści opery warszawskiej. Kazanie wygłosił ks. prał. Popławski.

O godz. 11.15 zaczęto wynosić wieńce, później przy dźwięku dzwonów ustawiono trumnę na lawecie, ciągnionej przez konie, okryte kirem. Kondukt żałobny przeszedł Nowym Światem i Al. Jerozolimskiemi do dworca, gdzie na 12 torze ustawiono specjalny pociąg żałobny, a przed wagonem mównicę. Pociąg specjalny składa się z 8 wagonów sypialnych.

Pociąg żałobny, który odjechał z Warszawy o godz. 13-ej, zatrzymał się w drodze 7 razy na następujących stacjach: w Koluszkach — 10 minut, w Piotrkowie — 10 m., w Częstochowie — 15 m., w Ząbkowicach — 10 minut, w Szczakowej — 10 minut, w Krakowie — 30 minut i w Tarnowie — 10 minut. Na stacjach tych delegacje składały hołd zmarłemu ministrowi.

Z Tarnowa podążył pociąg bez zatrzymania do Nowego Sącza. Pogrzeb odbył się we wtorek w Nowym Sączu, rodzinnem mieście ministra, gdzie mieszka jego matka.

Do Nowego Sącza na pogrzeb wyjechali ministrowie: Michałowski, Nakoniecznikoff-Kluczkowski, Butkiewicz, W. Jędrzejewicz i Kaliński.

Premjer Kozłowski wraz z całym rządem wzięli udział tylko w uroczystej eksportacji zwłok z kościoła św. Krzyża na dworzec główny.

Pan Prezydent Rzplitej do matki śp. Min. Pierackiego.

Warszawa, 19. 6. P. Prezydent Rzplitej przesłał do matki śp. min. Pierackiego następujące pismo kondolencyjne:

„Szanowna Pani! Sp. Bronisław, zasłużony żołnierz i oddany całem jestestwem sprawom Rzplitej mąż stanu, zginął w pełni sił i zasłużył sobie niezmordowaną, a tak piękną służbą żołniersko-państwową na to, by życie Jego stało się przykładem dla idących pokoleń. Niechże wielki ból serca Pani, jako Matki śp. Bronisława, ukoi przeświadczenie Polki, iż Syn Jej poległ na posterunku w bezinteresownej służbie Ojczyzny. Głęboko przejęty śmiercią śp. Bronisława, przekazuję Pani te słowa, jako wyraz mego głębokiego współczucia, które w całym kraju podzielają wszyscy obywatele“.

Kondolencje Ojca św.

Warszawa, 19. 6. W dniu 17 bm. nuncjusz apostolski obwieścił p. ministrowi spr. zagr. otrzymanie z polecenia Ojca św. kondolencji Jego Świątobliwości Piusa XI dla rządu polskiego z racji bolesnej straty, którą poniosło państwo polskie przez nikczemny zamach, dokonany na osobie ministra spraw wewnętrznych, Bronisława Pierackiego. Równocześnie kardynał Pacelli złożył ambasadorowi Skrzyńskiemu osobiście wyrazy współczucia z powodu zamachu.

Utworzenie obozów koncentracyjnych.

Tekst rozporządzenia Prezydenta R. P., w nr. 50 „Dziennika Ustaw".

Warszawa. Dziś, 18 czerwca, ukazał się „Dz. Ustaw" nr. 50, zawierający rozporządzenie p. Prezydenta R. P. z dnia 17 czerwca 1934 roku „w sprawie osób, zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu". Rozporządzenie to z mocą ustawy brzmi:

„Na podstawie art. 44 ustęp 6 Konstytucji i ustawy z dnia 15 marca 1934 roku o upoważnieniu Prezydenta R. P. do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. Ustaw R. P. nr. 28 poz. 221) postanawia się, co następuje:

Artykuł I. Osoby, których działalność lub postępowanie dają podstawy do przypuszczenia, że grozi z ich stron naruszenie bezpieczeństwa, spokoju lub porządku publicznego, mogą ulec przytrzymaniu i przymusowemu umieszczeniu w miejscach odosobnienia, nie przeznaczonych dla osób skazanych lub aresztowanych z powodu przestępstw.

Art. II. 1. Zarządzenie co do przytrzymania i skierowania osoby przytrzymanej do miejsca odosobnienia wydają władze administracji ogólnej.

2. Postanowienie o przymusowem odosobnieniu wydaje sędzia śledczy na wniosek władzy, która zarządza przytrzymanie; uzasadniony wniosek władzy jest wystarczającą podstawą do wydania postanowienia.

3. Odpis postanowienia będzie dostarczony osobie w ciągu 48 godzin od chwili jej przytrzymania.

4. Na postanowienie sędziego środki odwoławcze nie służą.

Art. III. O odosobnieniu orzeka sędzia śledczy, wyznaczony w tym celu przez kolegjum administracyjne właściwego sądu okręgowego. Właściwym jest sąd, w którego okręgu położone jest miejsce odosobnienia.

Art. IV. 1. Odosobnienie może być orzeczone na trzy miesiące; może być przedłużane w związku z zachowaniem się odosobnionego na dalsze trzy miesiące w trybie, określonym w art. 2.

2. Odosobnieni mogą być zatrudnieni wyznaczoną im pracą.

Art. V. Wykonanie niniejszego rozporządzenia porucza się min. spraw wewnętrznych i sprawiedliwości.

Art. VI. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i traci moc obowiązującą w terminie i na obszarach, które określą rozporządzenia rady ministrów.

Podpisani: Prezydent Rzeczypospolitej I. Mościcki, prezes rady ministrów i minister spraw wewnętrznych L. Kozłowski, minister spraw zagranicznych J. Beck, minister spraw wojskowych J. Piłsudski, minister skarbu Wł. Zawadzki, min. sprawiedliwości Czesław Michałowski, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego W. Jędrzejewicz, minister rolnictwa i reform rolnych B. Nakoniecznikow-Klukowski, minister przemysłu i handlu H. Floyar Reichman, minister komunikacji inż. Budkiewicz, minister opieki społecznej Jerzy Paciorkowski, minister poczt i telegrafów Kaliński.

Warszawa. Wczoraj, jak donosi półurzędowa agencja „Iskra" — władze dokonały szeregu aresztowań w poszczególnych miejscowościach całego kraju.

Miejsca odosobnienia.

Oświadczenie premjera L. Kozłowskiego.

Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych, prof. dr. L. Kozłowski, przyjął 18 bm. przedstawiciela agencji „Iskra" i udzielił mu następujących uwag w związku z ogłoszeniem rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie osób, zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu.

— O motywach, któremi kierował się Rząd przy uchwalaniu rozporządzenia, nie będę rozprawiał. Rozporządzenie bowiem mówi samo za siebie. Oświadczenie, które złożyłem w piątek na posiedzeniu Rady Ministrów i to, co powiedziałem dziś nad trumną śp. ministra Pierackiego, wyraża chyba dość jasno stanowisko Rządu, a opinja publiczna daje odruchowy wprost wyraz całkowitemu zrozumieniu dla zdecydowanych zarządzeń.

Miejsca odosobnienia — nie trzeba tego chyba ukrywać — będą miały regulamin bardzo ciężki i surowy i nie będą niczem innem, jak tylko narzędziem surowej i karzącej ręki Państwa. Znajdą się w nich te wszystkie jednostki, których zachowanie się zagraża bezpieczeństwu publicznemu i to bez względu na to, jak wysokiemy nie było ich tam stanowisko. Jednostki, których nie poprawi jednorazowy trzymiesięczny okres odosobnienią, będą mogły — rzecz zrozumiała — być przetrzymane przez dłuższy okres czasu lub będą umieszczane tam powtórnie.

„Goniec Nadwiślański" donosi:

„Ostrzeżenie gen. Góreckiego.

W Warszawie na placu marsz. Piłsudskiego odbyła się wielka manifestacja ku czci śp. zmarłego min. Pierackiego. Do zebranych tłumów przemówił imieniem Federacji Obrońców Ojczyzny gen. Górecki. Po scharakteryzowaniu sylwetki zmarłego gen. Górecki zapewnił zebranych, iż rząd ukróci wszelkie poczynania wichrzycielskie. Złożył on następnie cenne oświadczenie, że **rząd zwalczać będzie wszelkie wystąpienia bojówek z jakiejkolwiekby one pochodziły strony.**

Jest to pośrednia odpowiedź na pożałowania godne wybryki młodzieży sanacyjnej, która w krytycznym dniu zabójstwa **wystąpiła na ulicę i wzburzając niepokój i gwałt, chciała już dyskontować zabójstwo na swoją korzyść przeciwko innym ugrupowaniom**

Obradujący dnia tego w stolicy zjazd Legjonu Młodych miał wyjść na ulicę aby zademonstrować przeciwko zbrodni zabójstwa ministra, **ale władze nie zgodziły się na to, aby nie dopuścić do jakichkolwiek zajść ze strony obozu radykalnego, który po piątkowych ulicznych ekscesach Legjonu szukałby odwetu."**

Znamienne uwagi sanacyjnego „Czasu".

Z sensacyjnem żądaniem występuje krakowski sanacyjny „Czas" (konserwatywny), który po śmierci Pierackiego **wysnuwa wniosek konieczności zdwojenia i potrojenia wysiłków rządu nad zwalczaniem kryzysu. Przedłużanie się kryzysu, niedostateczna energja rządu w kierunku jego zwalczania powoduje wprost rozwój wszelkiego rodzaju radykalizmów.** To jest moment, który wywołuje **szczególny ferment** niezadowolenia. **Dobra polityka gospodarcza jest nieodzownym warunkiem skutecznego zwalczania radykalnych nastrojów w społeczeństwie, tłumienia u źródła podniecenia i niespokojnej atmosfery.**

W konkluzji domaga się „Czas" bardziej energicznej i sprawnej polityki gospodarczej rządu.

Minister Jędrzejewicz, a nauczyciele ogniskowcy.

W dniach od 20 do 24 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego (Ogniskowców). Wobec tego w ostatnich dniach delegacja tego związku w osobach wiceprezesa Nowickiego i sekretarza Stanisława Machowskiego udała się do ministra Oświecenia Publicznego, p. W. Jędrzejewicza i powiadomiła go, że zjazd delegatów Związku będzie miał charakter zupełnie zamknięty, to znaczy, że nie będą dopuszczeni goście. **Delegaci przeprosili p. Jędrzejewicza, że nie będzie on zaproszony na zjazd, tak samo jak i przedstawiciele innych warstw. Przyczyną niezaproszenia dygnitarzy państwowych na zjazd jest wielkie wzburzenie nauczycielstwa wskutek polityki szkolnej rządu, a także wskutek polityki dygnitarzy związkowych.** Jędrzejewicz oświadczenie delegatów przyjął do wiadomości.

Delegacja wręczyła następnie ministrowi memorjały w sprawie zatrudnienia w szkolnictwie bezpłatnych praktykantów i w sprawie nowego statutu szkół powszechnych. Żądania nauczycielskie w tych sprawach spotkały się ze stanowczą odmową ministra, który pod koniec oświadczył delegatom. że inaczej się zapatruje na sytuację w szkolnictwie, niż Związek Nauczycielstwa Polskiego i dlatego nie myśli słuchać wywodów delegacji o ujemnych przejawach w naszem szkolnictwie. Na tem audjencja delegatów Związku się skończyła.

Pokrzywdzeni przy przeszeregowaniu.

500 skarg urzędników wpłynęło do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Przeprowadzone po dniu 1 lutego zaszeregowanie urzędników państwowych, które odbyło się w tempie niezwykle szybkiem, spowodowało, iż w wielu wypadkach poprzednia wysługa lat urzędników została mylnie obliczona. Ma to szczególnie duże znaczenie dla urędników, przechodzących w stan spoczynku.

Do Najwyższego Trybunału Administracyjnego wpłynęło na tem tle w ostatnich miesiącach blisko 500 skarg urzędników, pokrzywdzonych przy obliczeniu emerytury.

Proces o nadużycia w szubińskiej Kasie Chorych.

Bydgoszcz. Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy rozpoczął się proces o nadużycia, dokonywane przez urzędników szubińskiej Kasy Chorych. Oskarża prok. Telichowski. Na ławie oskarżonych zasiedli: dyrektor szubińskiej Kasy Chorych, Hipolit Walkowski, kasjerka Marja Walkowska, buchalter Wincenty Alwin, kontroler Piotr Służewski i kierownik działu świadczeń, Stanisław Strauchman.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym szereg przestępstw, **fałszowanie kwitów zasiłkowych, ściąganie nadmiernych składek, wydawanie jednym członkom Kasy niższych, a innym wyższych zasiłków na kurację, wreszcie przywłaszczenie sobie pieniędzy publicznych. Najpoważniej obciążona jest** Marja **Walkowska,** której akt oskarżenia zarzuca przywłaszczenie **70 000** zł. Również poważne zarzuty stawiane są Służewskiemu, Strauchmanowi i Alwinowi, którzy łącznie przywłaszczyli sobie względnie roztrwonili również **kilkadziesiąt tysięcy złotych.**

Hipolit Walkowski, były dyrektor szubińskiej Kasy Chorych, a jednocześnie jeden z czołowych na terenie powiatu szubińskiego **działaczy sanacyjnych i kandydat na posła z listy B. B., stoi pod zarzutem kardynalnego braku nadzoru,** tolerowania nadużyć, jak również niezapobiegania im, aczkolwiek wielokrotnie go o tych nadużyciach informowano. **Poza tem** akt oskarżenia zarzuca **Walkowskiemu przywłaszczenie sobie 16.000 zł.** i pobranie zaliczki bez upoważnienia zarządu Kasy w sumie **5.000** zł. Część powyższych sum Walkowski zwrócił.

Wszyscy oskarżeni, poza Walkowskim, którego wypuszczono z aresztu śledczego za kaucją, przebywają w więzieniu.

Wyrok w sprawie nadużyć w szubińskiej Kasie Chorych.

Cztery dni trwała rpzprawa o nadużycia w szubińskiej Kasie Chorych dobiegła wreszcie końca. W piątek przewodniczący Trybunału, p. sędzia Barycza, ogłosił następujący wyrok:

Służewski za przywłaszczenie na szkodę Kasy 1.191 zł i podrobienie 150 kwitów skazany został na **dwa lata więzienia.**

Strauchmana Sąd uznał winnym przywłaszczenia 311 zł, podrabiania podpisów członków Kasy oraz dat na kwitach, jak również podsuwania dentyście Czarneckiemu fałszywych kwitów celem zrealizowania w Kasie, skazał oskarżonego na łączną karę **trzech i pół lat więzienia.**

Alwin uznany został winnym przywłaszczenia na szkodę Kasy 120 zł oraz podrabiania na kwitach podpisów Walkowskiej i Strauchmana, jak również, że wspólnie ze Strauchmanem przywłaszczyli sobie na szkodę Kasy przeszło 11.000 zł. Prócz tego, że dopuścił się wspólnie z Walkowską fałszowania ksiąg, za co otrzymał łączną **karę trzech lat więzienia.**

Walkowska za przywłaszczenie na szkodę Kasy przeszło 13 tysięcy złotych skazaną została **na trzy lata więzienia.**

Walkowski za tolerowanie przestępstwa skazany został na 2 lata więzienia.

Prokurator wniósł o natychmiastowe aresztowanie oskarżonych, Sąd jednak do wniosku tego się nie przychylił.

Proces o sprzeniewierzenie depozytów.

Grudziądz. Przed sądem okręgowym w Grudziądzu rozpoczął się proces o sprzeniewierzenie depozytów w miejskiej kasie oszczędności.

Akt oskarżenia zarzucał trzem urzędnikom magistratu: Rynkowskiemu, Juździńskiemu i Komorowskiemu, sprzeniewierzenie w r. 1929 ok. 14 tys. zł depozytów przedwojennych.

Podczas rozprawy sądowej Rynkowski przyznał się do sprzeniewierzenia ok. 6 tys. zł, zeznając, iż pieniędzmi podzielił się ze współoskarżonym Juździńskim, który znowu zaprzecza rzekomemu współdziałaniu w malwersacjach. Komorski, który miał sprzeniewierzyć ok. 1.200 zł, również do winy się nie przyznaje.

Rozprawa wykazała, iż sprawcy sprzeniewierzenia zniszczyli częściowo książki depozytowe. Jako biegłego powołano na rozprawę książkowego, Ryszarda Paula. Na rozprawę powołano ok. 30 świadków. Oskarżonych bronili adwokaci Rudka, Grzywacz i Plachotowski.

Swiadkowie zeznali, że podsądny Komorski wręczył im kilka książeczek oszczędnościowych, twierdząc, iż nabył je korzystnie od właścicieli. Na prośbę K. świadkowie, nie przeczuwając podstępu, podjęli na owe książki z kasy pewne kwoty, które następnie wydali Komorowskiemu. Zaznaczyć należy, iż b. rendant Rynkowski przyznał się do winy, obciążając współoskarżonego Juździńskiego.

Prokurator w swem przemówieniu domagał się surowej kary dla wszystkich podsądnych. Wyrok ogłoszono w dniu 8 bm.

Rynkowski skazany został na 2 lata więzienia, Juździński na 3 lata i jeden miesiąc i Komorowski na 2 i pół roku więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Wobec przyznania się do winy Rynkowskiego sąd zawiesił mu wykonanie kary na przeciąg lat 3.

Morderstwo rabunkowe.

Grudziądz. Onegdaj znaleziono w mieszkaniu w W. Tarpnie pod Grudziądzem 68-letnię Annę Stelmachową. Według stwierdzonych na miejscu przez policję śladów zachodzi tu wypadek morderstwa rabunkowego.

Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

103

(Ciąg dalszy).

I poczciwa kobieta wybiegła do schludnego i ciepłego swego mieszkanka, gdzie dzieci jej spały snem smacznym.

Irena, zostawszy sama, zaczęła na nowo chodzić po więziennej celi.

Zrozumiała dobrze, co znaczyły słowa Dunbara. Scigał on po krańce świata winowajcę, który, nieświadomy śmierci matki i losu siostry, a gnany rozpaczą i wyrzutami sumienia, krył się przed pościgiem sprawiedliwości. Mógł łatwo popaść w zasadzkę, a ona, obezwładniona i bezsilna, nie mogła przesłać mu słowa ostrzeżenia; mogła tylko modlić się i cierpieć, podczas kiedy nieszczęsny jej brat zmierzał może ku swej zgubie. Ogarniała ją niepohamowana ochota zwierzyć się Dunbarowi z tajemnicy, uciskającej jej piersi, ale, świadoma uczuć jego i tych, które się zrodziły w jej własnem sercu, tłumiła tę pokusę, aby nie narazić szczęścia kobiety, która jej zaufała tak szlachetnie, kiedy świat cały ją opuścił.

Zabroniła Dunbarowi widywać siebie i pisywać do niej, ale wspomnienie jego nie odstępowało jej na chwilę. Od ośmiu miesięcy, jak Lea odpłynęła do Europy, nie zamieniła z nim ani jednego słowa, ale kilkakrotnie serce jej drgnęło radością, którą wyrzucała sobie jako zdradę, kiedy dostrzegła go, stojącego w progach kaplicy i nie spuszczającego z niej oczu, podczas kiedy grała na małych organach, akompanując śpiewom chóralnym całego zgromadzenia więźniów. Choć nikt jej tego nie mówił, wiedziała, że to on przysyła jej książki oraz krajowe i zagraniczne wydawnictwa o sztuce, które widokami piękna rozweselały ponure godziny jej samotnych rozmyślań. Ustrzec brata przed pogonią i przywrócić Lei Gordon zachwiane przywiązanie i wierność jej narzeczonego stało się teraz zadaniem jej życia, nad którem myślała dniem i nocą, gotowa wszystkie swoje uczucia złożyć w ofierze na ołtarzu obowiązku; to też po chwili namysłu siadła teraz i napisała pośpiesznie:

„Zmuszoną się widzę traktować z panem o pokój. Jeżeli pan zaniechasz swego pościgu i odpłyniesz do Europy, przyrzekłszy mi, że poślubisz miss Gordon, przysięgnę panu wobec Boga, że nigdy nikomu nie oddam mojej ręki i nigdy bez zezwolenia pańskiego nie spojrzę na twarz człowieka, którego ścigasz na śmierć. Irena.

Wysłała kartę, a w pięć godzin potem otrzymała odpowiedź.

„Zapóźno rozwinęłaś pani flagę pokoju. Mając zwierzynę już na oczach, odmawiam zaniechania pościgu. Dziękuję pani za interesowanie się mojemi małżeńskiemi sprawami — ale żadne względy osobiste nie są w stanie wywabić mnie obecnie za Atlantyk, zanim nie dopnę zamierzonego celu. Odwożę miss Dent do Nowego Jorku, a kiedy ją oddam w opiekę krewnych, udaję się bez straty czasu do Dakoty, aby sprawdzić tożsamość człowieka o charakterystycznym wyglądzie, który zgubił swoją fajkę w dniu zamordowania jenerała Darringtona". Dunbar.

Nie mogła zwlekać chwili dłużej, nie narażając na szwank życia Bartiego. Porwała więc pióro i nakreśliła w gorączkowym pośpiechu:

„Proszę, przyjdź pan, a powiadomię go o faktach, które oszczędzą mu trudu podróży do Dakoty. Czekam. Irena.

Ale karta została jej zwróconą. Pan Dudbar wyjechał przed godziną. (C. d. n.)

Znów konfiskata naszego pisma.

Ostatni nr. naszej gazety został nam skonfiskowany za notatkę o aresztowaniach w Lubawie W dzisiejszych pismach natomiast, jak „Kurjer Poznański”, „Gazeta Warszawska”, spotykamy obszerny spis dokonanych aresztowań w kraju. Z tego wynika, jak różnorodna jest praktyka i w jakich warunkach dziś znajduje się prasa, zwłaszcza narodowa.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 20 czerwca 1934 r

Kalendarzyk. 20 czerwca, Środa, Sylwerjusza P. M.
21 czerwca, Czwartek, Alojzego Gonzagi w.

Wschód słońca g. 3 — m. 15 Zachód słońca g. 19 — 59 m.
Wschód księżyca g. 13 — 41 m. Zachód księżyca g. 00 — 00 m.

miasta i powiatu.

Akademja i nabożeństwo ku czci ś. p. min. Pierackiego.

Nowemiasto. W niedzielę, zaraz po sumie, odbyła się w sali Hotelu Centralnego uroczysta akademja ku czci śp. ministra spraw wewnętrznych, Bron. Pierackiego. Na akademji wobec władz, duchowieństwa, urzędów i licznie zebranej publiczności przemawiał p. kap. Sroka-Paprocki. Po przemowie uchwalono rezolucję.

Dnia następnego rano odbyło się w kościele farnym uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. min. Pierackiego, na którem obecni byli również przedstawiciele władz i urzędów oraz poczety sztandarowe tut. towarzystw i organizacyj. Uroczystą Mszę św. oraz egzekwie odprawił ks. radca Pape.

Próba sprawności o P.O.S. i strzelanie o O.S.

Nowemiasto. Dnia 24 czerwca r. b. o godz. 14-tej na strzelnicy w Nowemmieście odbędzie się strzelanie o O. S. i P.O.S. Amunicja na miejscu za opłatą 5 groszy za sztukę.

W dniach 25 i 26 czerwca rb. o godz. 16-tej na dziedzińcu gimnazjum w Nowemmieście odbędzie się próba o P.O.S. Do próby należy się zgłosić w dniu 25 czerwca rb.

Zaznaczam, że jest to ostatnia próba przed wakacjami.
Komendant Powiatowy P.W., w|z. St. Jeliński, ppor. rez.

Nieudana kradzież i usiłowane samobójstwo.

Nowemiasto. W nocy z 18 na 19 bm. niej. Alfred Reimer, lat 19, zakradł się do mechanika, p. Tomaszewskiego, któremu chciał zabrać narzędzia ślusarskie. Na gorącym uczynku schwycił go p. Tomaszewski, który doniósł o usiłowanej kradzieży do policji. W toku dochodzeń przytrzymano Reimera i osadzono w areszcie policyjnym, gdzie usiłował się powiesić przy pomocy koszuli na łóżku, które przystawił pionowo do ściany. Łóżko pod ciężarem ciała przewróciło się, wobec tego R. rozbił szybę w oknie i przeciął sobie w dwóch miejscach żyły na lewem przedramieniu. Zaalarmowano policję, która zaopiekowała się niedoszłym samobójcą.

Z targu.

Nowemiasto. Wtorkowy targ cieszył się dużym zwozem produktów i ożywionym ruchem. Płacono za pół kg. masła 70—75 gr, mdl. jaj 80 gr, kurczaki 0.60—1 zł, kury 1.50—2.50 zł, za pół kg. czereśni 40—50 gr, za ctr. kartofli 2.30—2.50 zł, za 3 kg. świeżych ziemniaków 80 gr. Ceny innych warzyw pozostały bez zmian.

Również na targowisku był duży spęd trzody i ruch dopisał. Płacono za bekony 24—26 zł, świnie tłuste 25—30 zł, cielęta 8—16 zł i prosięta 10—15 zł.

Z okazji tragicznej śmierci min. Pierackiego.

Lubawa. W ub. poniedziałek z okazji tragicznej śmierci śp. min. Pierackiego odbyła się Msza żałobna za spokój duszy Zmarłego. W żałobnem nabożeństwie wzięli udział władze, urzędy i przedstawiciele organizacyj. Wieczorem na sali p. Kowalskiego odbyła się żałobna akademja.

Ciekawa rozprawa o zakłócenie spokoju publicznego.

Lubawa. Przed Sądem Okręg. na sesji wyjazdowej w dniu 16 bm. toczyła się bardzo znamienna rozprawa o zakłócenie spokoju publiczn. Na ławie oskarżonych zasiedli członkowie Młodych Str. Narod. z Prątnicy, Franciszek i Bronisław Szulwic. Wyrokiem Sądu Starościńskiego został Fr. skazany na 10 dni aresztu, a Br. na 5 zł grzywny, za to, że w dniu 8 grudnia 1933 r. spowodowali zakłócenie spokoju publicznego w Prątnicy. Od wyroku Sądu Starościńskiego zrobili obaj odwołanie, wskutek czego odbyła się rozprawa karna przed Sądem Okręg. Oskarżonych przyjechał bronić adw. Sergot z Chojnic. Na początku rozprawy obaj oskarżeni do winy się nie przyznają- Na sali widać dużo Młodych z mieczykami, również i u oskarżonych widać mieczyki Chrobrego. Adw. Sergot stawia wniosek o umorzenie całej sprawy, bowiem w uzasadnieniu wyroku Sądu Starościńskiego brak cech przestępstwa. Prokurator sprzeciwił się temu wnioskowi, który Sąd też oddalił i sprawę rozpatrzył. Według zeznań kilkunastu świadków sprawa przedstawia się następująco: Pewnej niedzieli po południu zebrało się kilku młodych ludzi w miejscowej karczmie. W pewnym momencie Fr. Szulwic podszedł do niejakiegoś Oczkowskiego i zapytał go, ile jest prawdy w pogłoskach, jakoby Oczkowski miał chęć napadnięcia na niego z nożem.

Na skutek tego doszło do sprzeczki, w czasie której Fr. Szulwic uderzył ręką w twarz Oczkowskiego, gdyż zanadto na niego następował. Oczkowski zamierzał wziąć za to odwet na Szulwicu, który broniąc się uderzył go jeszcze raz laską. Na odgłos sprzeczki nadszedł z innego pokoju Br. Szulwic, który chciał stanąć w obronie brata. Cała ta sprzeczka odbywała się jedynie w karczmie.

Prokurator co do oskarżonego Br. Szulwica zrzeka się oskarżenia, zaś odnośnie Fr. Szulwica żąda ukarania, gdyż sprzeczka i bójka ta spowodowała zakłócenie spokoju publicznego, choćby już przez wywołanie samych hałasów w karczmie. Obrońca adw. Sergot w doskonałej mowie wykazał, że cała ta sprawa jest zwykłą sprzeczką 2 wiejskich chłopaków. Mowy w tym wypadku nie może być o zakłóceniu spokoju publicznego. Krzyków ani hałasów nie było, żeby było je słychać na wsi. Na dowód, co to jest zakłócenie spokoju publicznego, zacytował szereg orzeczeń Sądu Najwyższego w tej sprawie, żądając uwolnienia obu oskarżonych od winy i kary. Po naradzie Sąd skazał Fr. Szulwica na 60 zł grzywny wzgl. 10 dni aresztu i poniesienie kosztów sąd., Bron. zaś uniewinnił od winy i kary. Obrońca mec. Sergot zapowiedział w im. Fr. Szulwica kasację.

Spęd świń na bekony.

Lubawa. Najbliższy termin spędu świń, przeznaczonych na bekony, odbędzie się we wtorek, 26 bm. w Lubawie na targowisku miejskiem. Swinie odbierać się będzie, od godz. 8-mej zrana począwszy, według następującej kolejności miejscowości: Prątnica, Złotowo, Lubawa, Kazanice, Rożental, Zielkowo, Zwiniarz, Tuszewo, Swiniarc, Omule, Wałdyki, Grodziczno, Sampława, Rakowice, Targowisko, Czerlin i Lubstyn

Hodowcy proszeni są o stosowanie się do porządku wyżej wymienionego. Na ostatnim odbiórze płacono za ctr. bekonów po 34 zł.

W związku z odbiorem świń na bekony podnieść należy pewne zastrzeżenie. Otóż w numerze 69 „Drwęcy” Tow. Roln. Pow. ogłosiło ze swej strony spęd bekonów również na dzień 26 bm., lecz o godz wcześniej oraz co najciekawsze, z nadmienieniem, że w Lubawie odbędzie się spęd świń pozakontraktowych, a w Nowemmieście kontraktowych. Hodowcy bekonów, posiadający jeszcze niesprzedany kontygent na czerwiec, byli tą notatką niezwykle dotknięci i oburzeni, bo przy odbiorze pozakontraktowych bekonów cena jest znacznie niższa. Po co stwarzać takie rozdźwięki? Polecałoby się napewno wytłomaczenie przed zainteresowanymi tego nierównego traktowania sprawy. Mówi się tu, że dlatego nastąpiło takie ogłoszenie, aby więcej bekonów dowieziono do Nowegomiasta.

Tow. Czytelni Ludowych.

Podaje się do wiadomości Szan. Czytelników, że z dniem 1-go lipca zamyka się tak bibljotekę jak i świetlicę na czas wakacyj letnich aż do odwołania- Równocześnie uprasza się wszystkich Czytelników o zwrot książek, będących w ich posiadaniu, jakoteż zalegających z opłatami za wypożyczanie książek o wyrównanie zaległości do powyżej oznaczonego terminu. Odwołując się zaś na tutejszy okólnik kwietniowy, uprasza się wszystkich PP. bibljotekarzy wiejskich tut. okręgu, którzy nie zwrócili dotąd posiadanych z tut. bibljoteki książek, o niezwłoczne zadośćuczynienie prośbie Komitetu w tym przedmiocie. Do 1-go lipca muszą koniecznie wszystkie książki znajdować się u p. Stawickiej w celu utworzenia przewidzianych kompletów. Taksamo uprasza się o wyliczenie się ze składek wzgl. rozsprzedania przesłanych nalepek z okazji Dnia Narodowego.

Z p. Komitetu: Piotrowski, prezes.

Mecz piłki nożnej.

Lubawa. Odbył się tu w tym roku po raz pierwszy mecz piłki nożnej, rozegrany w ubiegłą niedzielę pomiędzy „L. K. S.”, a „Białym Orłem”. Mecz zakończył się wynikiem 6:3 na korzyść „L. K. S.” Jedna jak i druga drużyna nie były należycie zgrane.

Za posiadanie broni.

Lubawa. Przed Sądem Okręg. zasiadł na ławie oskarżonych Antoni Antoszewski z Rożentala za to, że bez pozwolenia posiadał browning bębenkowy. Od wyroku Sądu Starościńskiego A. wniósł odwołanie. Przed Sądem tłomaczył się, że browningu tego wcale nie używał. Syn jego, należąc do Strzelca w Rożentalu, wszedł w bliższą znajomość ze Strażnikami Gran. Oni to dowiedzieli się o browningu, a następnie władza. Sąd skazał Antoszewskiego na 10 zł grzywny wzgl. 2 dni aresztu oraz skonfiskował browning i skazał na zapłacenie kosztów sąd.

Wycieczka Chóru kościelnego.

Lubawa. Tut. Chór kościelny „Harfa” urządził w ub. niedzielę wycieczkę do lasu w Rakowicach, dokąd udano się wozami drabiniastemi. Do lasu pośpieszyło dużo osób z Lubawy i okolicy. Na miejscu odbyło się dużo urozmaiceń, jak strzelanie z wiatrówki, wędka, grube ryby, rzucanie do dzwonka itd. Kto miał ochotę, puszczał się w tany. Dobrze również wypadły występy chóru, „Harfa”, czego dowodem rzęsiste oklsski zebranych. Z zapadnięciem zmroku nastąpił powrót do miasta. Wycieczka udała się w całej pełni.

Tragiczny wypadek.

Lubawa. Przy ćwiczeniach w strzelaniu na tut. strzelnicy zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Strażnik Berkowski ze Straży Granicznej Lubawa został postrzelony w łopatkę, na szczęście niezbyt groźnie. Po zaopatrzeniu rany umieszczono B. w szpitalu św. Jerzego.

Gotów!
Zawody S. M. P. m. Mroczno.

Mroczno. Wzorem lat ubiegłych zarządza w niedzielę, dnia 24 bm. tut. SMP. m. zawody lekkoatletyczne na łące p. Kopańskiego Wąs—Mroczno, ażeby zadokumentować, że i wieś polska niepoślednie miejsce w dziedzinie sportu zajmuje i że nie spędza swego młodego wieku tylko przy pługu i sosze, lecz owszem, doceniając korzyści, wynikające z sportu, wolny swój czas takowemu poświęca. Mamy przeto nadzieję, iż Szan. Obywatelstwo Mroczna i okolicy oraz bratnie organizacje stawią się gremjalnie na tę imprezę. Program urozmaicony. Wymarsz o godz. 14,30. Po zawodach zabawa ludowa.

Dwa wypadki naraz.
Postrzelenie przechodnia. — Zderzenie się samochodu z furmanką.

Lorki. W ub. niedzielę dziennikarz p. Józef Wysocki z Nowegomiasta, przyjechał w towarzystwie do naszej wsi, na wycieczkę nad rzekę Wel. W pewnym momencie towarzystwo całe oddaliło się na kilkadziesiąt kroków od miejsca biwakowania celem robienia zdjęć fotograficznych, przyczem polecono pastuchowi, Bron. Komosińskiemu ze Straszew, lat 14, pasącemu w pewnem oddaleniu bydło, pilnować, ażeby nikt nie zbliżał się do rzeczy, gdyż leżała tam fuzja, przykryta odzieżą. Chłopiec wykorzystał jednak chwilę nieobecności, dorwał się do broni, nabił ją i wycelował do przechodzącego w tej chwili 20-letniego Ludwika Rubalewskiego, syna rolnika z Mroczenka, któremu strzelił w twarz. Na odgłos strzału nadbiegł p. Wysocki, który udzielił rannemu pierwszej pomocy i założył prowizoryczny opatrunek. Pastuch w tym czasie położył broń na miejsce, pobiegł do domu, przebrał się w inne ubranie i wrócił, udając, że o całem zajściu nic nie wie. Na miejsce wypadku na polecenie p. W. wezwano władze śledcze z sędzią p. Regnerem na czele oraz lekarza, którego jednak ani w Nowemmieście ani w Lubawie znaleźć nie było można. Późnym dopiero wieczorem na wezwanie i koszt p. W. przybył p. dr. Piotrowski z Nowegomiasta, przebywający chwilowo w Lubawie, który stwierdził ogólne poranienie twarzy i uszkodzenie oka. Chorego przewieziono natychmiast do szpitala w Nowemmieście. Stan jego jest bardzo groźny. W drodze do szpitala samochód zderzył sie z czterozaprzęgowym drabnikiem maj. Gwiździny, jadącym po nieprawidłowej stronie, przyczem jeden koń rozbił łbem przednią szybę samochodu, wartości 50 zł i uszkodził znacznie części ochronne. — Na miejscu przeprowadzone śledztwo wykazało, że pastuch K. potrafi obchodzić się z wszelką bronią; pozatem przyznał się do oddania strzału w kierunku przechodzącego Rubalewskiego, który, znajdując się w wieku poborowym, miał w tym roku odbyć swój obowiązek wojskowy.

Pożar.

Lorki. W ub. tygodniu w poł. wybuchł pożar na dachu stodoły małorolnego Graszka Jana, która spłonęła doszczętnie wraz z narzędziami rolniczemi. Pożar, który wyrządził szkody na sumę 2.500 zł, powstał od iskry z komina. Stodoła była ubezpieczona na 2000 zł, narzędzia natomiast ubezpieczone nie były.

Wizytacja naszej parafji przez J. E. ks. Biskupa Okoniewskiego.

Łąkorz. Dn. 15 bm. przybył do naszej parafji na wizytację J. E. ks. Biskup dr. Okoniewski. U wejścia do wioski witała Dostojnego Gościa córeczka p. Grzonkowskich ślicznym wierszem, wręczając mu wiązkę białych róż. Po następnych przywitaniach przez ks. kan. Dobka z Szwarcenowa w języku łacińskiem oraz przez p. starostę dr. Tomczyńskiego odprowadzono Dostojnego Gościa w procesji, w której brały udział wszystkie miejsc. organizacje w komplecie i bardzo liczna rzesza wiernych, w asyście 20 księży, w tem z zamiejscowych ks. prałata Szydzika z Chełmży i ks. radcy Papego z Nowegomiasta, przez pięknie ustrojoną wioskę do kościoła, gdzie przywitał go w swojem jak i w imieniu parafji ks. prob. Dunajski. Dodać należy, że na przyjęcie przybył również inspektor Straży Gran., p. pułk. Brazelewicz z Brodnicy. Ks. Biskup, dziękując ks. Proboszczowi i wiernym w dłuższem przemówieniu za złożony hołd, wygłosił słowa pokrzepienia do wytrwania przy Chrystusie, poczem udzielił swego arcypasterskiego błogosławieństwa. Sakramentu bierzmowania przyjęło przeszło 200 osób, którym kumotrowali państwo Arentowicz.

Wieczorem wygłosiły piękne deklamacje z dziatwy szkolnej Błaszkiewiczówna T. i Arentowiczówna H. i z Koła Spiewu p. Suszyńska, wręczając Dostojnemu Gościowi wiązanki kwiatów oraz śpiewała na głosy dziatwa szkolna pod batutą ks. Proboszcza, następnie wygłosił ks. Prob. dłuższą przemowę, wznosząc okrzyk, który gromko podchwycili wierni na cześć Dostojnego Gościa, za co tenże podziękował w serdecznych słowach. Szczerość wiernych w przyjmowaniu wywołała zadowolenie na dostojnem obliczu obok radości i ojcowskiej miłości. Wieczór zakończono odśpiewaniem modlitwy wieczornej. Następnego dnia odprawił J. E. Ks. Biskup Mszę św., po której egzaminował dziatwę szkolną, która odpowiadała śmiało i trafnie, za co nauczycielstwo otrzymało uznanie od J. E. Ks. Biskupa. O godz. 17 opuścił Dostojnik kościelny naszą parafję, żegnany serdecznie przez wiernych, udając się w dalszą wizytację duszpasterską do Cichego.

Podnieść należy m. in. i zabiegi p. sołtysa Ferszkiego przy upiększeniu wioski jak niemniej i poszczególnych obywateli i towarzystw za wystawienie własnych bram. Zaznaczyć trzeba, że towarzystwa i ludność pracowała w pełnej harmonji i zgodzie około przyjęcia Dostojnego Gościa.

Ks. prob. Dunajski został za owocną pracę na niwie duszpasterskiej i społecznej mianowany radcą duchownym.

Z Pomorza

Sprawa, która sprawia tak nauczycielom jak i rodzicom niemało kłopotu.

Działdowo. Z powodu zbliżającego się końca roku szkolnego powstał **kłopot** z wydawaniem **świadectw szkolnych, który to kłopot dotknął tak nauczycielstwo jak i rodziców.** W myśl zaleceń z góry **nauczycielstwo poleciło dziatwie przynieść opłatę za świadectwa, wynoszące 25 gr, gdyż w przeciwnym razie z wydaniem świadectw będzie krucho.** Tym oto sposobem za pośrednictwem dzieci **trafia się do kabzy rodziców,** którym właśnie zależy na tem, by dzieci ich nie były narażone na jakiekolwiek przykrości i otrzymały świadectwa, na podstawie których mogłyby przejść do następnej klasy wzgl. być przyjęte do innych uczelni. Rodzice, aczkolwiek zdają sobie sprawę z tego, że sprawa z opłacaniem świadectw szkolnych **nie jest zupełnie w porządku,** to jednak, **skruszeni błagalnemi prośbami dzieci, żądane opłaty uiszczają, rezygnując nieraz** — szczególnie ci, **którzy są materjalnie źle sytuowani — z niezbędnych potrzeb domowych.** Trzeba o tem także pamiętać, że dzieci z kieszeni rodziców płacą najrozmaitsze składki, o których rodzice często nie wiedzą, jakiemu celowi one służą. **Jeżeli się zważy, że np. w szkole jest 600 dzieci, to przy opłacie 25 gr za świadectwo, zebrana suma wynosi 150 zł.** Tego rodzaju **praktyka** opłacania świadectw szkolnych starszemu pokoleniu **wydaje się b. dziwna,** gdyż wie ono, że **dawniej świadectwa szkolne** wydawano **bezpłatnie,** że świadectwa te były zapłacone **w formie podatków samoistnych, pobieranych na potrzeby szkolne przez gminę,** która na rzecz szkoły uchwalała pewien budżet. **Ponieważ i dzisiaj gmina uchwala budżet na potrzeby szkolne, przeto też wielu** zrozumieć nie może, z jakiego powodu trzeba świadectwa te, w dodatku dość wysoko, **opłacać jeszcze raz, w sposób, wyżej praktykowany? Czasy obecne są zbyt ciężkie, ażeby** nad tem można przejść spokojnie do porządku dziennego. W ostatnim czasie sprawa ta była przedmiotem ożywionej dyskusji grona osób, które składało się z tak zw. „państwowców“ i „nieprawomyślnych”, a powstała z tego, że pierwsi żalili się, iż nie mogli otrzymać odnośnych świadectw mimo, że dzieci opłatę uiściły. Z dalszych ich wynurzeń „nieprawomyślni” wywnioskowali, że mniej chodziło o druki, a głównie o znaczek propagandowy na budowę szkół, który — według twierdzeń państwowców — każdy, przysyłający swe dziecko do szkoły, z obowiązku **zapłacić musi.** Z takiem rozumowaniem „nieprawomyślni” pogodzić się nie mogli, oświadczając, **że na te cele płacą podatki,** ale zapłacą i opłatę za świadectwa, bo w tego rodzaju praktyce niewątpliwie mieści się procedura klasyfikacji „państwowców”. Tak czy owak sprawę historji świadectw szkolnych należy postawić jasno i rodzicom powiedzieć, **że opłaty nie pobiera się za świadectwa, lecz za znaczki propagandowe na budowę szkół,** których w Polsce rzeczywiście brak, przedewszystkiem na kresach wschodnich, gdyż ten, kto daje pieniądze, ma prawo wiedzieć, na jaki cel pieniądze jego są przeznaczone. Należy się tedy spodziewać, że w przyszłości sprawa ta nikomu nie da powodów do szemrania na różne praktyki, wprowadzające rodziców w błąd.

Aresztowania Młodych Narodowców.

Działdowo. Sensacją dnia w poniedziałek, 18 bm., było masowe przeprowadzanie rewizyj domowych u Narodowców. Policja aresztowała, widocznie jako niebezpiecznych, zagrażających bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu 5 Młodych Narodowców, znanych na tut. terenie działaczy, gorących patrjotów, dotychczas nie karanych. Są nimi: Jan Waśniewski i Teofil Tecław oraz Jan Szałkowski z Działdowa, Wiktor Kanigowski z Wysokiej i znany pod popularnem nazwiskiem „Witos” z Pryomy. Wymienionych umieszczono oddzielnie w 4 celach, w których oczekują wyjawienia im powodu aresztowania ich.

O szkołę pszczelarską na Pomorzu.

Swiecie. Na dorocznym walnym zjeździe delegatów Pom. Zw. Tow. Pszczelarzy kilku referentów zwróciło uwagę zebranych na konieczność utworzenia na Pomorzu fachowej szkoły dla pszczelarzy, których na Pomorzu jest przeszło 10 tysięcy.

Samorzutnie rozwijające się w dzielnicy pomorskiej pszczelarstwo poważnie odczuwa brak fachowego zakładu i braku tego zastąpić nie mogą kilkudniowe kursy pszczelnicze, urządzane przez organizacje zawodowe. Utworzenie takiej szkoły wpłynęłoby niewątpliwie dodatnio na rozwój podobnych szkół i zwrot w produkcji miodu.

Według projektu szkoła pszczelarska na Pomorzu, wzorowana na szkołach zagranicy, byłaby oparta o fundusze samorządowe i związku towarzystw pszczelniczych.

Aresztowania w różnych miastach Polski.

W nocy z soboty na niedzielę, jak podaje „Kurjer Poznański”, dokonano w Poznaniu szeregu aresztowań wśród członków Stronnictwa Narodowego i Wydziałów Młodych S. N.

Aresztowani zostali m. in. pp.: red. Stanisław Czapiewski, zastępca kierownika wojewódzkiego Młodych Str. Nar.; Jan Terlecki, członek zarządu „Bratniej Pomocy“ uniw. pozn., członek kierownictwa wojewódzkiego Młodych Str. Nar.; Stanisław Wawrzyniak, skarbnik kierownictwa wojew. Młodych S. N.; mjr. Jan Kiedrowski, kierownik grodzki i powiatowy Młodych S. N.; Stanisław Jeske, radny m. Poznania, prezes Stron. Nar. koła Wilda; Leon Grześkowiak, sekretarz zarządu grodzkiego i pow. Stron. Nar. w Poznaniu; red. Andrzej Trella, kierownik placówki Łazarz-Górczyn Młodych Str. Nar.; Płażak, kierownik placówki Śródmieście Młodych Str. Nar.; Feliks Kiwacz, kierownik placówki Jeżyce Młodych Str. Nar.; Kazimierz Skibiński, kierownik placówki Winiary Młodych Str. Nar.; Grajczak, kierownik placówki Starołęka Młodych Str. Nar.; Maleszyński, kierownik placówki Stare Miasto Młodych Str. Nar.; Kempiński, kierownik wydziału gospodarczego „Bratniej Pomocy“ uniw. pozn. i kierownik oddziału akademickiego Młodych Str. Nar.; Feliks Holasz, b. sekretarz kierownictwa grodzkiego i pow. Młodych Str. Nar.; Wacław Keller, członek kierownictwa pow. Młodych Str. Nar.; Chudziński, sekretarz placówki Młodych Str. Nar. na Wildzie; Kościelniak, członek Wydziału Młodych Str. Nar. oraz paru innych.

Ogółem zpośród członków Stronnictwa Narodowego i Wydziałów Młodych Str. Nar. aresztowano 21 osób.

Dzisiaj, tj. we wtorek około godz. 11 min. 30, zwolniono część wyżej wymienionych aresztowanych. O ile nam wiadomo, zwolniono do tej pory 13 osób.

W nocy z soboty na niedzielę aresztowano również kilku członków Obozu Narodowo-Radykalnego, m. in. pp.: Nycza, Bławdziewicza, Motza, Budniaka, Kordylewskiego, Mocka, Łuczaka. Część z nich została zwolniona w ciągu poniedziałku i wtorku.

Z Torunia donosi „Kurj. Warsz.”:

W nocy z soboty na niedzielę, dnia 17 bm. policja mundurowana i tajna przeprowadziła rewizje w świetlicy Sekcji Młodych Stronnictwa Narodowago w Toruniu przy ul. Łaziennej 22 i w kilku mieszkaniach prywatnych. Aresztowano red. Wacława Ciesielskiego, sekretarza wojew. Stronnictwa Narodowego na Pomorze; mjr. Ludwika Ławniczaka, prezesa koła tego Stronnictwa w Toruniu; redaktorów „Słowa Pomorskiego” Stanisława Bernatta i Romana Fenglera; radnych miejskich Klubu Narodowego; Teofila Anusiaka i Ignacego Mazanego, tudzież Stanisława Tarnowskiego, subjekta księgarskiego. Przyczyny tych rewizyj i aresztowań nie są znane.

W Grudziądzu aresztowano red. Ant. Czerwińskiego, prowadzącego filję „Słowa Pomorskiego” w tem mieście; w Tczewie — redaktora „Gońca Pomorskiego“ p. Bielawę i kilku innych narodowców; w Starogardzie — adwokatów Stankiewicza i dr. Sucheckiego oraz działaczy narodowych Stefana Zbylickiego i Jankowskiego; w Chojnicach — adw. Sergota, kierownika sekcji Młodych Str. Narodowego na woj. pomorskie, przemysłowca Oszwałdowskiego i kupca Edw. Skugieskiego; w Lubawie — kupca L. Szulca i Jana Jurkiewicza; w Kornatowie — Józefa Szadowskiego, Zdz. Nagórskiego i Edm. Wendę oraz w Wąbrzeźnie — kpt. rezerwy Zb. Czarnotę-Bojarskiego.

Aresztowanego w Toruniu współredaktora „Słowa Pomorskiego”, p. Wojdera, pozostawiono chwilowo na wolności, gdyż musi się on poddać ciężkiej operacji chirurgicznej. W mieszkaniach wszystkich aresztowanych organa policji dokonały rewizji.

Do tej pory nikogo nie zwolniono.

Również w innych miastach Polski dokonano licznych aresztowań.

Łódź, 18. 6. W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego dokonano na terenie Łodzi i woj. Łódzkiego szeregu aresztowań. Aresztowano ponad 60 osób, a m. in. wybitnych działaczy sekcji młodych Stronnictwa Narod., kilkunastu członków Stronnictwa Narodowego oraz działaczy trzech działających na terenie województwa odłamów Narodowych Socjalistów.

Na terenie Wielunia i powiatu wieluńskiego dokonano licznych aresztowań. Aresztowano również dwóch nowowybranych z listy narodowej radnych.

W Praszce aresztowano także dwóch radnych z listy narodowej.

W Brzezinach: Rogowie i Jeżowie rozwiązano ośrodki organizacyjne ONR., opieczętowując lokale i dokonywując aresztowań wśród wybitnych członków ONR.

Prorządowy „I.K.C.” donosi o aresztowaniu w Łodzi 60 członków sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego i członków narodowo-socjalistycznej „Błyskawicy”.

„Równocześnie dokonano aresztowań w całem województwie i wszędzie opieczętowano lokale. W Wieluniu i powiecie dokonano licznych aresztowań wśród członków Stronnictwa Narod. W Wieluniu aresztowani zostali m. in. Marjan Tehler i Stanisław Kierkosz, radny obozu narodowego, pozatem w Praszce aresztowano Władysława Jurkiewicza i Józefa Pióro, obu radnych z listy narodowej. Aresztowanych oddano do dyspozycji sędziego śledczego do spraw politycznych”.

Aresztowania w Wilnie i Warszawie.

Wilno. w nocy z 16 na 17 bm., wydział śledczy na miasto Wilno dokonał aresztowań wśród członków rozwiązanej partji niezależnych narodowych socjalistów oraz wśród członków Koła Młodych Stron. Nar. Takie same wiadomości podaje „Gazeta Polska” z Warszawy.

Waldemaras skazany na 12 lat więzienia.

Kowno, 18. 6. Litewska agencja telegraficzna ogłosiła w poniedziałek następujący komunikat o procesie Waldemarasa przed sądem polowym.

„W dniu 17 czerwca toczył się przed sądem polowym proces przeciw Waldemarasowi. Oskarżonego uznano winnym, że wspólnie z innymi usiłował przy pomocy zbrojnego powstania obalić obecny rząd litewski. Za to sąd polowy ukarał Waldemarasa 12-letniem, ciężkiem więzieniem”.

Pogorszenie się bilansu handlowego Włoch.

Deficyt handlowy Włoch w maju wynosił 77,155 tys. lirów. W ciągu pierwszych 5 miesięcy deficyt ten osiągnął olbrzymiej sumy 1.148.735 tys. lirów.

Dalszy odpływ złota z Banku Włoch.

Zapas złota w Banku Włoch spadł znów i to z 6,667,1 milj. na 6,627,2 milj. lirów.

Powrót J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda.

Poznań. J. Em. Ks. Kardynał Prymas August Hlond powrócił do Poznania z wyjazdu do Francji i Belgji.

Groźny pożar w Brodnicy.

Nowemiasto. We wtorek wieczorem rozległ się po mieście i okolicy donośny ryk syreny, świadczący o pozamiejscowym pożarze. Okazało się, że Brodnica zażądała pomocy tut. Ochot. Straży Pożarnej, gdyż wybuchł tam groźny pożar na ulicy Pocztowej. Zagrożona była pożarem cała ulica. Bliższe szczegóły pożaru podamy w nast. num.

Pogoń za bandytami po ulicach stolicy.

Zuchwały napad — Ucieczka w samochodzie — Strzały do publiczności — Walka z policją.

Warszawa. Onegdaj o godz. 10 zrana do mieszkania fabrykanta czekolady Benjamina Szucha przy ul. Dzielnej 47 przyszło dwóch bandytów, którzy przedstawili się jako kontrolerzy kasy chorych. Gdy Szuch zażądał pokazania dokumentów, bandyci dobyli rewolwerów.

Fabrykant zdołał wyrzucić przez okno garnek, aby w ten sposób zawiadomić dozorcę. Istotnie córka dozorcy, zaintrygowana tem, udała się do mieszkania. Na schodach spotkała uciekających bandytów, którzy, wbiegłszy na ulicę, steroryzowali rewolwerami szofera taksówki i kazali mu uciekać.

Gdy po drodze przechodnie starali się bandytów zatrzymać, bandyci obrzucili ich strzałami, od których 3 osoby są ranne. Na ul. Okopowej szofer nagle wyskoczył z samochodu i skrył się w bramie. Bandyci dali za nim strzały, które jednak chybiły.

Policja podjęła pościg i osaczyła bandytów, którzy się ostrzeliwali tak długo, aż pobici i przeszyci kulami, padli.

Dalsze zmniejszenie się pokrycia marki niem.

Berlin. Stan pokrycia banknotów według sprawozdania w dniu 15 czerwca wynosił 2,9 proc. wobec 3,4 proc. w dniu 7 czerwca.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, dn. 21. VI. 6.30 Audycja poranna. 12.10 Płyty. 13.00 Dz. poł. 13.05 Program dla dzieci młodszych: Opowiadanie „Basia i kwiat paproci”. 13.20 Płyty. 16.00 Muzyka lekka ork. jazz'owej. 17.00 „Skrzynka pocztowa”. 17.15 Koncert. 18.00 „Powietrze, słońce i woda na usługach kosmetyki”. 18.15 Tr. słuchowiska ze Lwowa pt. „Obowiązek lekarza” p-g Pirandella. 19.15 Recital fortepianowy. 19.50 Wiad. sport. 20.20 Muzyka lekka ork. P. R. 20.50 Dzien. wiecz. 21.00 Tr. z Gdyni capstrzyku Marynarki Wojennej. 21.02 „Kącik dla młodzieży wiejskiej”. 21.12 Koncert popularny. 22.00 „Substancja świata“ — odczyt — ze Lwowa. 22.15 Muzyka tan.

Piątek, dn. 22. VI. 6.30 Audycja poranna. 12.10 Koncert jazz'owy. 13.00 Dz. południ. 13.05 Muzyka salonowa z płyt. 13.55 „Z rynku pracy”. 16.00 Koncert. 16.25 Koncert solistów. 17.00 Audycja dla chorych ze Lwowa. 17.30 Muzyka lekka z płyt. 18.00 „Na pińskich błotach” (reportaż). 18.15 Recital śpiewaczy. 18.45 Pogadanka budowlana. 18.55 „Jak spędzić święto?”. 19.15 Muzyka lekka. 19.50 Wiad. sport. 20.02 Skrzynka pocztowa techniczna”. 20.12 Koncert symfoniczny ork. P. R. 20.55 Dz. wiecz. 21.00 Tr. z Gdyni capstrzyku Marynarki Wojennej. 21.12 „Wiad. roln.”. 21.15 Koncert symf. 22.00 Felj. „Kraj Dalekiego Zachodu — Marokko”. 22.15 Muzyka lekka i taneczna z płyt.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.27 3/4; frank francuski 34.97; frank szwajcarski 171.65; funt szterling 26.71; marka niemiecka 186.50; szyling austrjacki 98.75; korona czeska 21.80.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 19. 6.
Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	14.25— 14.50
Pszenica	19.00— 19.25
Owies	15.75— 16.25
Jęczmień	17.50— 18.00
Otręby żytnie	10.25— 10.75
Otręby pszenne	11.00— 11.25
Mąka żytnia	21.50— 22.50
Mąka pszenna 65 proc.	28.00— 29.25
Gorczyca	52.00— 56.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Liczba czynności 2. K 18|31.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w **Zwiniarzu** i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Zwiniarz karta 114,31, 69 na nazwisko **Juljana Januszewskiego** w obszarze: Zwiniarz karta 114,14 ha, 61 a, 40 m^2 Zwiniarz karta 31 : 17 ha, 99 a, 50 m^2 Zwiniarz, karta 69 : 12 ha, 06 a, 88 m^2, stanowiąca gospodarstwo wiejskie, zostanie w drodze egzekucji na wniosek Jana Nowickiego z Omula, firmy W. Gałka Lubawa, Huberta Gałki z Słoszew

dnia 27 sierpnia 1934 r. o godz. 10 przed poł.

wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój Nr. 22.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 10 listopada 1931 r.

Lubawa, dnia 12 czerwca 1934 r.

SĄD GRODZKI.

Liczba czynności 1 K. 10|32

Przetarg przymusowy

Nieruchomość położona w **Lubawie** i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej tom I karta 24 o obszarze 0,2 a, 85 m^2 na nazwisko **Jana Steinkego** stanowiąca zabudowaną nieruchomość miejską o czystym dochodzie jako podstawy podatku budynkowego 1605 mk. zostanie — w drodze egzekucji — na wniosek Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu

dnia 30 sierpnia 1934 r. o godz. 10 przed poł.

wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój Nr. 22.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 18 marca 1932 r.

Lubawa, dnia 12 czerwca 1934 r.

SĄD GRODZKI.

Liczba czynności 1 K. 16|32.

Przetarg przymusowy

Nieruchomość położona w **Swiniarcu** i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Swiniarc karta 5 o obszarze 43 ha, 59 a, 50 m^2 o czystym dochodzie jako podstawy podatku budynkowego 42 Tal. 19 1|100 a 120 mk. jako podstawy podatku budynkowego, Swiniarc karta 86 o obszarze 3 ha, 83 a, 14 m^2 o czystym dochodzie jako podstawy podatku gruntowego 3 Tal. 12 1|100 na nazwisko małżonków **Bernarda i Walerji Jurkiewiczów w Swiniarcu,** nieruchomości stanowią gospodarstwo wiejskie, zostanie — w drodze egzekucji — na wniosek Banku Ludowego w Lubawie

dnia 22 sierpnia 1934 r. o godz. 10 przed poł.

wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój Nr. 22.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 31 maja 1932 r.

Lubawa, dnia 12 czerwca 1934 r.

SĄD GRODZKI.